

GŁOS ROSA MISTICA

MATKI KOŚCIOŁA UNIWERSALNEGO
FONTANELLE-MONTICHIARI-(BRESCIA)

LIPIEC 2023 – ROK 33 – NUMER 3

Trzymiesięcznik informacyjny Fundacji "Rosa Mistica" – Fontanelle/Montichiari (Bs)



Modlitwa • Ofiara • Pokuta



"13 lipca: święto które obejmuje w miłosnym uścisku całą ludzkość!"

W bieżącym miesiącu lipcu, w duchowym zjednoczeniu z wieloma wiernymi na całym świecie, obchodziliśmy uroczystość Maryi Róży Duchownej i Matki Kościoła Uniwersalnego: był to rzeczywiście okres łaski dla naszego Sanktuarium, szczególnie jeśli chodzi o duchowe owoce pracy Sanktuarium i o wszystkie te łaski o jakich pielgrzymi z wielu państw nam relacjonowali. Faktycznie składamy dziękczynienie Bogu Ojcu za wszystkie te dary, te widzialne i te niewidzialne, które otrzymaliśmy poprzez pośrednictwo Niepokalanego Serca Dziewicy Maryi.

Począwszy od wigilii 13 lipca odbył się w Sanktuarium pierwszy Festiwal Maryjny Róży Duchownej, zorganizowany przede wszystkim z myślą o młodzieży: To były 4 dni natężonej modlitwy, nabożeństw, spotkań, świadectw i dobrej muzyki na żywo. Doświadczaliśmy bogactwa nowej ludzkości, mieliśmy wielu świadków przeobrażonych przez wiarę i

nadzieję chrześcijańską, mocnych w trudnościach i w cierpieniach, z radością ofiarujących własne życie dla Chwały Chrystusa; przeżywaliliśmy także radość wypływającą z braterskości i z dzielenia się, wsparci wstawnictwem Róży Duchownej, doświadczając w sposób zauważalny troskliwej opieki Matki z Nieba względem wszystkich swoich dzieci!

W niedzielę, 16 lipca, na zakończenie Festiwalu, przeżyliśmy bardzo ważną celebrację Eucharystyczną, w obecności 7 członków międzynarodowej Komisji Teologicznej, nominowanej w ubiegłym roku przez naszego Biskupa w celu badania i zgłębiania doktrynalnej zawartości przesłań domniemanej wizjonerki, Pieriny Gilli, na zakończenie długiego i kompleksowego procesu badań trwającego już od 2014 roku. Praca komisji jest już na ukończeniu, a jej owoce są bardzo zachęcające. Dlatego jej członkowie pragnęli poznać osobiście miejsca poświęcone czci

Róży Duchownej i spotkać się osobiście z naszym Biskupem.

Uroczystemu nabożeństwu przewodniczył ks. Pedro Barrajon, Rektor Europejskiego Uniwersytetu z Rzymu i przewodniczący wyżej wspomnianej Komisji; podczas homilii podkreślił on niektóre kwestie, które poniżej pragniemy przybliżyć naszym szanownym czytelnikom: „*Jakie ziarno sieje ten nasz wielki, wspaniały Siewca, nasz Stwórca i Przedwieczny Ojciec? Miłość. (...) I jeśli ktoś z nas wybrałby się w pielgrzymkę po różnych sanktuariach Maryjnych świata – wiem że św. Jan Paweł II mówił o pwnej geografii Maryjnej – to cóż takiego pragnie przekazać nam Matka Jezusa, Theotokos, czyli Matka Boża? Jakie przesłanie pragnie nam Ona zostawić? To samo przesłanie... Czym jest Ewangelia, Dobrą Nowiną? Oto Jej przesłanie! Obietnica że Słowo Boże jest zawsze wierne i nigdy nas nie zawiedzie. Kto może odłączyć nas*

CIĄG DALSZY NA STR. 2

13 lipca: święto które obejmuje w miłosnym uścisku całą ludzkość!

CIĄG DALSZY ZE STRONY 1

od miłości Chrystusa? (...) To prawda że ludzkość nie idzie w dobrym kierunku, to prawda że mamy wojnę w Europie o której zaprzestanie musimy się modlić i będziemy to robić także i dziś, to prawda że dookoła nas jest wiele zamieszania, ale prawdą jest również i to że Pan ciągle sieje miłość na świecie i że pragnie On wielkiej rewolucji, rewolucji Świętych. Wystarczy jedno serce które zrozumie czym jest miłość aby przekształcić pustynię w oazę życia. Papież Benedykt XVI, mówiąc o wierze w Europie stwierdził że wiara w Europie najprawdopodobniej nie będzie już wiarą dzieloną przez całe społeczeństwa i że trzeba

będzie stworzyć tak zwane mniejszości kreatywne, miejsca kreatywności duchowej, miejsca kontemplacji. Z pewnością jednym z takich miejsc jest Sanktuarium Maryi Róży Duchownej. Tak jak Maryja, która starała się zrozumieć słowa Jezusa w swoim sercu, tak w tym Sanktuarium wierni gromadzą się po to aby zwracać się do Róży Duchownej, Matki Kościoła, Matki Kapłanów, Matki Życia Konsekrowanego, a Ona zaprasza wszystkich do pokuty, do czystości, do ofiary, to prawda, ale wszystkie te dzieła mają być przeżywane w kontekście miłości: to miejsce staje się jak góra Karmel, staje się miejscem kontem-

placji, miejscem wsłuchiwania się w Słowo, staje się szkołą miłości. (...) I patrząc na Maryję Różę Duchowną, znajdujemy w niej nie tylko motywację do miłowania, wzór miłości do naśladowania, lecz także i siłę do miłowania, bo Ona niesie nam Tego, w którym jesteśmy mocarzami, Jezusa Chrystusa, swojego Syna!"

Przyjmijmy to zaproszenie z prostotą serca, według możliwości każdego z nas, wyprasając u Róży Duchownej tę jedyną moc, moc Jej Syna, który może zmienić losy świata.

Ks. Prałat Marco Alba
Rektor Sanktuarium

Sen i odpowiedź Pieriny z dnia 24 stycznia 1947 roku

autorstwa Riccardo Caniato

W poprzednim numerze przeżyliśmy wspólnie pierwsze „objawienie” Maryi Pierinie, w którym Najświętsza Dziewica ubrana na fioletowo, ukazała się jako Bolesna i pozostając w milczeniu, dała towarzyszącej jej Marii Crocifissa di Rosa zadanie przypisania każdemu z trzech mieczów przeszywających jej serce, pewną kategorię osób konsekrowanych: 1) dusze które zdradzają własne powołanie; 2) dusze które żyją w grzechu ciężkim; 3) dusze kapłanów, którzy czynią niegodną ich służbę Bogu. Dla wszystkich tych dusz „niebo” przybyło do Montichiari prosząc o „ofiary, poświęcenia i pokutę”. Podkreślaliśmy wówczas jak domniemana

„wizjonerka” po tym wydarzeniu otrzymała dar uzdrowienia, pomimo bardzo złego stanu zdrowia w jakim się znajdowała.

Bezpośrednio po tych faktach, w dzienniczku prowadzonym przez Pierinę na polecenie jej ojca duchownego, ojca Giustino Carpin, zostały wyrwane niektóre kartki - 6 lub 7 sądząc po pozostałej oprawie zeszytu - sprawiając że czytelnik zmuszony jest przejść w czasie od listopada 1946 roku bezpośrednio do cudownego uzdrowienia, które miało miejsce 12 marca 1947 roku, o którym już pisaliśmy. Opowiadanie Pieriny w Dzienniczku w tym przypadku zaczyna się od połowy zdania, potwierdzając nasze przypuszczenia że

na poprzednich stronach Pierina napisała coś jeszcze. Na nasze szczęście Dzienniczek Pieriny, w większości pokrywa się z pisemną relacją księdza Luigi Bonomini, spełniającego wówczas obowiązki proboszcza parafii Montichiari. W tekście ks. Bonomini, który został podyktowany przez Pierinę dosłownie, a który pokrywa okres między 14 sierpnia 1944 roku - kiedy jako trzydziestotrzyletnia kobieta Pierina została przyjęta do konwentu sióstr Ancelle della Carità - a 8 grudnia 1947 roku - dniem w którym kończy się pierwszy cykl „objawień” w katedrze w Montichiari. Nie bez podstaw możemy więc przypuszczać że w ten sposób odnaleźliśmy tekst który został wyrwany z Dzienniczka, który był inicjatywą ks. Carpina. Rzeczywiście tekst o którym mowa znajduje się dokładnie pomiędzy relacją z pierwszego objawienia Dziewicy a cudownymi wydarzeniami z 12 marca 1947 roku, wypełniając perfekcyjnie lukę po tekście z Dzienniczka. Chodzi o dokładny i długi opis (kilka stron) doświadczenia mistycznego przeżytego przez Pierinę, a któremu ks. Bonomini poświęcił cały paragraf zatytuowany: „Sen z nocy między 24 i 25 stycznia 1947 roku”. „Wizjonerka” przedstawia w nim wizję ze szczegółową scenografią i z kompleksowym scenariuszem w większej części daleką od naszych doświadczeń, w których nie ma ani początku ani zakończenia. Pierina relacjonuje w nim że znajdowała się w lesie, pośród skał i ciernistych jeżyn podczas gdy starała się



dotrzeć do kościółka umiejscowionego na szczycie wzgórza. „Wewnątrz siebie”, zwiernia się, „miałam uczucie zazdrości względem pewnego szóstolatniego chłopczyka, który krocząc około 10 metrów przede mną poprzedał mnie, idąc do przodu bez strachu i bez trudu”. Wówczas ukazała się jej przełożona siostr Ancelle dela Carità i zachęcała ją do „naśladowania prostoty tego dziecka, aby móc kroczyć pośpiesznie wśród cierni”. W ten sposób zniknęły wszelkie przeszkody i Pierina prędko dotarła do mety. Kościółek zastała otwarty tak jak w dni świąteczne; był to budynek w stanie surowym i ogołocony. Wyjątkiem była malutka winnica przed fasadą pełna kiści dojrziałych winogron. Wejście było przyzdobione płótnami bawełnianymi o biało czerwonych kolorach. Kościółek ubogi ale ofiarujący królewskie owoce. Wewnątrz oświetlało go światło samego Chrystusa: w ołtarzu głównym płonął świecę wotywną oświetlając w ten sposób Hostię Konsekrowaną, wystawioną do adoracji. „Poczucie samotności tego miejsca – komentuje Pierina – przepełniało duszę gorzkim smutkiem”. Przed tym Jezusem zostawionym w samotności – częsty temat „prywatnych objawień” pani Gilli – „wizjonerka” uklękła po lewej stronie świątyni patrząc na ołtarz, podczas gdy z prawej strony znajdowała się czcigodna Przełożona. To właśnie podczas adoracji miała miejsce najważniejsza część snu, którego niektóre części opisujemy poniżej w cudzysłowie: „Nagle zdałam sobie sprawę że moje ciało było pełne dolegliwości [...] które odzwierciedlały wiele dolegliwości duchowych o których uleczenie ja sama nie dbałam”. Wówczas miała miejsce interwencja pewnego nadprzyrodzonego głosu, miał on za cel wyjaśnić to co działo się z nową postulanką: „Wiele ropniów pojawiło się na mojej głowie i sprawiły mi one wielkie cierpienie na mózgu. Stało się tak – wytłumaczył tajemniczy głos – ponieważ nie wypełniasz hojnie woli Bożej, idąc za twoim własnym osądem”. Bolały mnie też uszy – to dlatego że nie słuchasz, szczególnie podczas medytacji”. Oczy były gorączkujące: „to dlatego że ich nie umartwiasz podczas niewielkich okazji, satysfakcjonując swoją ciekawość i patrzysz na rzeczy tego świata a nie na te Boże”. Łokcie były opuchnięte: „to z powodu twojej nieprzydwoitej postawy w kościele, która niezgodna jest Małżonki Chrystusa, i ponieważ opierasz łokcie na ławie, jak to robią ludzie świeccy w karczmach”. Także i język był rozpalony: „To dlatego – kontynuował głos – że z obawy przed ludźmi powstrzymujesz się od dania dobrego słowa chorym lub osobom które odwiedzasz, i ponieważ nie unikasz słów bezużytecznych”. Także gardło mnie

bardzo bolało: „Jesteś zbyt wyrafinowana w poszukiwaniu pokarmów, a jako Małżonka Chrystusa powinnaś przdkładać potrawy ubogie i niedoprawione nad inne”. Po chwili przerwy głos kontynuował: „Dolegliwości nóg i stóp nawiedzają cię dlatego że od rana do wieczora robisz tak wiele kroków bez ofiarowania siebie Chrystusowi i tak oto twoja ofiara jest tylko materialna ale bez zasług duchowych. Ile dusz mogłabyś zbawić i nawrócić”. A ból serca? „Ile fask dał ci Jezus w porównaniu z innymi ludźmi, ale nie potrafiłaś ich docenić i odwzięczyłaś się za nie w sposób chłodny, niewierny, i nie naśladowując Chrystusa w sposób wierny, tak jak Pan cię o to prosił”.

Potymnieoczekiwanym, ale piorunującym rachunku sumienia, „wizjonerka” spuściła wzrok na ziemię, czując się głęboko nieadekwatna. W przeciwieństwie do jej oczekiwań, i najprawdopodobniej dzięki pokorze swojego serca i szczerości swojej skruchy, znany już głos rozpoczął mówić na nowo o projekcie Bożym względem Pieriny: „Jezus znów cie wzywa i pragnie cię ze sobą by nieść krzyż na Kalwarię, gdzie są poświęcane dusze ofiarne, aby później królować z Nim w szczęściu niebieskim”. Na to Pierina oddała swoje życie Jezusowi Eucharystycznemu: „O mój Jezu, przebacz mi moje liczne winy, liczne niewierności! Od tej chwili uczynię wszystko tak jak Ty tego pragniesz: uczynię z siebie ofiarę, którą Ty będziesz mógł ofiarować według Twojego upodobania, jak te hostie, które pozwalają się połamać na ołtarzu”. Podczas gdy ona wymawiała te słowa, angażujące coość jej jestestwa, Najświętsza Hostia znikła, zostawiając miejsce wielkiemu krzyżowi przed ołtarzem. „Nie był to realny krzyż”, śpieszy z wyjaśnieniem Pierina, „lecz był to symbol: u góry widniał napis: „męczeństwo” a na dole widziałam mojego „ojca”, mojego ojczyka, który był przyczyną wielu moich cierpień; natomiast pośrodku widziałam [...] anonimowe listy zaadresowane do mnie i które spawily mi wiele cierpienia [została jej pokazana także pewna kobieta, która do niej napisała, a którą Pierina znała osobiście]; na prawym ramieniu widziałam stos kamieni, chorych jelit i innych rzeczy które [...] wydawały mi się nowotworami; natomiast na prawym ramieniu widziałam napisy takich słów jak „choroby”, „zazdrości”, „prześladowania”, „upokorzenia”, „pokusy”. Tu głos znów rozpoczął na nowo – „Pierina, Jezus pragnie abyś była szczerobliwa i przyjęła przez miłość ku Niemu ten krzyż” – a na widok oczywistego wahania młodej kobiety przed tak odpowiedzialną i pełną cierpieniem i umartwień propozycją, wlał w jej serce odwagę przedstawiając taką obietnicę: „Nie wątp w twoje siły. My cię wesprzemy”. Gdzie w sformułowaniu „my” można dostr-

zec obecność Trójcy Przenajświętszej, Matki Bożej i niebiańskich Aniołów i Świętych. To wtedy Pierina wypowiedziała swoje „FIAT” (niech się tak stanie): Opuściłam głowę na znak oddania i otwierałam ramiona aby objąć w uścisku krzyż: miałam wrażenie że były tam obecne tajemnicze ręce, która mnie wspierały i pomagały podnosić moje ramiona”. Także na koniec „wizji” Pierina napotyka na trudności i przeszkody, tak jak na jej początku. Pojawia się diabeł, ktoś kto pozostaje w cieniu i chce ją za wszelką cenę oderwać od kontemplacji, starając się sprawić aby upadła na ziemię, lecz wszystko wraca na swoje miejsce wraz z darem trzech róż, które Pierina nagle widzi w swojej dłoni i wraz z zachętą ascetyczną matki przeoryszy siostr Ancelle della carità, która pokazując Pierinie miecz wbity we własne serce, swój własny krzyż – każdy z nas ma swój do dźwigania – wómi do niej te słowa: „Poprzez krzyże staniemy się razem święte; obiecujemy Jezusowi że będziemy mu zawsze wierne”. Nie ma tu miejsca na kolejne komentarze duchowne. Jeśli sen Pieriny jest złożony i skomplikowany, jego znaczenie jest bardzo jasne w określeniu cierpienia, które nas dotykają, jako bezpośrednie następstwo naszego sposobu bycia na świecie: zajęci samymi sobą i zapomniawszy o Bogu, nie troszcząc się o nasze życie wewnętrzne, przynosimy szkody nam samym. W tym kontekście, niektóre dusze są wezwane w ekonomii zbawienia, do tego aby dotrzymywały towarzystwa Jezusowi w Jego Męce, biorąc na siebie cierpienia a także i grzechy innych, pozwalając się ofiarować za nich z Chrystusem na krzyżu. Znaki zewnętrzne Drogi Krzyżowej, jak i objawy chorób bardzo ciężkich, które w tajemniczy sposób towarzyszyły Pierinie Gilli, przyjmują wartość i znaczenie w jej „Oto ja!”, wypowiedzianym w nocy z 24 na 25 stycznia 1947 roku. Podążając jej śladem także i my możemy dać sens cierpieniu i nauczyć się go ofiarować.

Brakuje nam tylko zrozumieć dlaczego te stronicie tak oświecające, zostały wyrwane z Dzienniczka/Memoriału napisanego dla księdza Giustino: być może była to decyzja Pierina, która względem ks. Carpin żywiła głębokie poddanie, lub było to właśnie polecenie jej kierownika duchowego, podjęta w momencie w którym ogarnięty był wątpliwościami, czy osoba tak pokorna jak Pierina i w dodatku kobieta, mogła zostać tak powiązana z Krzyżem Chrystusa. Ale to jest właśnie to co tu się wydarzyło (jeśli wydarzenia z Montichiari zostałyby uznane za autentyczne): Niebo po raz kolejny, wzięło za swoją wsółpracowniczkę pokorną kobietę i jej niezmiernie zasługi.

Kościół Brescii, w porozumieniu ze Stolicą Apostolską, rozpoczął nowy etap babań nad wydarzeniami z Montichiari, w które zaangażowana była Pierina Gilli. Wraz z ustanowieniem Sanktuarium Diecezjalnego Maryi Róży Duchownej i Matki Kościoła (dnia 7 grudnia 2019 roku) w Fontanelle koło Montichiari, Kościół Brescii uznał autentyczność życia Pieriny Gilli, które charakteryzowało się głęboką i żywotną duchowością w ciągu lat i będąc nadzwyczajne, wyrażało się w konkretności życia codziennego w ukryciu, w modlitwie i w służbie bliźniemu. Od chwili gdy są wciąż w toku badania dotyczące natury domniemyanych objawień opisanych przez Pierinę Gilli, pragniemy sprecyzować że wyrażenia typu: „objawienie”, „wizjonerka”, „przesłanie”, „cuda” nie mają za cel uprzedzenia ostatecznej opinii Kościoła, ale tylko wiarygodne oddanie sensu świadectwa danego przez Pierinę w jej pismach i w jej życiu.

ŚWIADECTWO...

Dzień dobry, jestem matką 11-letniej dziewczynki, która ma na imię Elena, a która od trzeciego roku życia cierpi na ciężki rodzaj astmy alergicznej od trawy, która bardzo ją męczy plus minus od marca do czerwca. Zwróciliśmy się do medycyny alternatywnej aby uniknąć zatrucia mocnymi lekami, ale i to przyniosło mierne rezultaty. W ubiegłym roku (2022) udaliśmy się w pielgrzymkę do Sanktuarium Róży Duchownej w Fontanelle. Uczestniczyliśmy w modlitwie Różańcowej i w Eucharystii; Elena przystąpiła do komunii św. i przejściu schodów świętych na kolanach, otrzymała w darze od nieznanego pana różaniec św., który do dziś przechowuje aby się na nim modlić. Po Mszy św. Elena weszła do basenu z wodą, który znajduje się w Sanktuarium i wszyscy modliliśmy się o jej uzdrowienie.

Tej wiosny Elena nie miała żadnych objawów alergicznych, musiała tylko kilka razy wydmuchać nos, ale nie miała już astmy, nie brakowało jej oddechu i nie miała podpuchniętych i czerwonych oczów. Odpoczywała zawsze spokojnie w nocy. W międzyczasie ja wciąż sprawdzałam na portalach specjalistycznych poziom pyłku kwiatowego i ze zdziwieniem stwierdzałam że dziewczynka czuła się dobrze także i w te dni kiedy w powietrzu obecny był pyłek trawy. W najbliższą sobotę, 1 lipca będziemy znów w Montichiari i już teraz proszę Was o możliwość zostawienia daru wotywnego jako podziękowanie za Elenę. W oczekiwaniu na waszą uprzejmą odpowiedź bardzo wam dziękuję i pozdrawiam.



JEŚLI PRAGNIĘCIE WESPRZEĆ NAS SWOIMI DARAMI I OFIARAMI, UŻYJCIE NASTĘPUJĄCYCH DANYCH BANKOWYCH:
 Tytułem: FONDAZIONE ROSA MISTICA - FONTANELLE
 „Organ kościelny uznany przez społeczność-
 Zarejestrowany w rejestrze osób prawnych pod nr 550 du 15/04/2016”

BANCA CREDITO COOPERATIVO DEL GARDA
 Filiale di Montichiari - Via Trieste, 62
 IBAN: IT 24 R 08676 54780 00000007722
 BIC/SWIFT: ICRAITRRIS0 (ostatnim znakiem jest „zero”)

POSTE ITALIANE - Filiale di Montichiari - Via Trieste, 69
 IBAN C/C POSTE: IT 93 O 07601 11200 000029691276
 BIC/SWIFT C/C POSTE: BPPIITRRXXX

2023

Porządek nabożeństw powszednich:

Od godz. 16.00 spowiedź św.
 Godz. 16.00 koronka Bożego Miłosierdzia
 Godz. 16.30 Różaniec św,
 Godz. 17.00 Msza św.

Porządek świąteczny:

Godz.10.00 Różaniec św,
 Godz. 10.30 Msza św.
 Od godz. 16.00 spowiedź św.
 Godz.16 koronka Bożego Miłosierdzia
 Godz.16.30 Różaniec św,
 Godz. 17.00 Msza św.

Aby skonsultować porządek nabożeństw w sposób bardziej precyzyjny prosimy o odwiedzenie portalu
www.rosamisticafontanelle.it

Informacje: +39 030 964111 - info@rosamisticafontanelle.it

Dwumiesięcznik informacyjny Fundacji „Rosa Mistica” – Fontanelle
 Skrytka pocztowa 134 – 25018 MONTICHIARI (Brescia) – ITALY

Dla nawigacji GPS: **Via Madonnina**

Po inne informacje zwracać się pod adres:

Loc. Fontanelle - Via Madonnina - Tel: 030 964111

E-mail: info@rosamisticafontanelle.it

Odwiedzanie strony internetowej web:

www.rosamisticafontanelle.it

Taryfa Fundacji bez celów zarobkowych:

Poczta włoska (Poste italiane) S.p.A. - Sped. in abb. Post. - D.L. 353/2003
 (conv. L. 27/02/2004 n. 46) art. 1, comma 2 / DCB Brescia

Expedition en abonnement postal
Taxe perçue - Tassa riscossa - Filiale di Brescia

Dyrektor odpowiedzialny: Riccardo Caniato
 Edytowane przez Fundację Rosa Mistica - Fontanelle
 Autoryzacja Sądu Brescii n. 61/90 del 29/11/1990
 Tłumaczenie: Wiesław Sudół
 Wydruk: Tipopennati srl - Montichiari (Bs)